

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/189756,Kurier-Historyczny-IPN-Zdobycie-miasta-i-polska-administracja-dodatek-prasowy-In.html>
27.02.2026, 09:06

„Kurier Historyczny IPN: Zdobycie miasta i polska administracja” – dodatek prasowy Instytutu Pamięci Narodowej do „Kuriera Szczecińskiego”

„Kurier Historyczny IPN” to wspólny projekt Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie oraz „Kuriera Szczecińskiego”. Dodatki przygotowane przez pracowników IPN mają przybliżyć dzieje powojennego Szczecina i Pomorza Zachodniego oraz ważne wydarzenia i rocznice związane z najnowszą historią Polski.

07.07.2023

W dodatku z 7 lipca 2023 r:

- Sebastian Ligarski: *Zdobycie miasta i polska administracja*
- Sebastian Ligarski: *Sowieci w Szczecinie*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek IPN

Zdobycie miasta i polska administracja

Sebastian LIGARSKI

W marcu 1945 r. Szczecin (wtedy Stettin) został przed dowództwo niemieckie ogłoszony twierdzą. W mieście znajdowało się kilka tysięcy żołnierzy niemieckich przygotowujących się do jej obrony. Do miasta zbliżała się 65. Armia 2 Frontu Białoruskiego pod dowództwem gen. Pawła Batowa, realizująca zadania w ramach operacji berlińskiej. Walki trwały od 14/15 kwietnia do 26 kwietnia 1945 r. W momencie wejścia żołnierzy sowieckich do Szczecina znajdowało się w nim dwustu Polaków oraz sześć tysięcy Niemców. Władzę w mieście objął sowiecki komendant wojenny płk Aleksander Fiedotow.

Polska administracja

Niespodziewanie 28 kwietnia do miasta przybył inż. Piotr Zaremba wyznaczony przez polskie, komunistyczne władze na pierwszego polskiego prezydenta, mimo że decyzje dotyczące przynależności miasta jeszcze nie zapadły. Jego powojennego losu nie określiła konferencja jałtańska z lutego 1945 r., gdyż wiele zależało od powodzenia wspomnianej wyżej operacji berlińskiej realizowanej przez Armię Czerwoną. Piotr Zaremba tak opisywał swoje pierwsze wrażenia z przyjazdu do miasta: „Minąwszy tory dworca Turzyn wjechaliśmy do śródmieścia szeroką i pustą trasą ulicy Krzywoustego. [...] Na niektórych gmachach powiewały wielkie białe chorągwie, symbol poddania się i ucieczki. Na ścianach widniały na pół zdarte afisze i proklamacje – czarna farba namalowane napisy »Wir kapitulieren nie« – z rozbitych okien wiatr wywiewał firanki, zasieki w poprzek jezdni, pustka, ani jednego człowieka. Wymarłe, opuszczone miasto. Nie spotykając nikogo zjechaliśmy przez plac Zolnierza Polskiego w dół nad Odrę, aby stwierdzić,

zaminowane – wobec czego pozostawiliśmy auto na dole na nabrzeżu poczelśmy się wspinać po stronnej skarpie do gmachu, który później stał się siedzibą Urzędu Wojewódzkiego. Drzwi doń stały otworem. Z wybitych okien wiatr wysuwał na zewnątrz firanki, a nad wejściem powiewało na drągu białe prześcieradło. Weszliśmy do ciemnego holu, skąd schody wiodły na wyższe piętra. Dojście do nich było zatarasowane stertą porzuconych mundurów; gabinek na pierwszym piętrze zalegał stosem broni. W sąsiedniej sali stały długie stoły, na krzesłach obok nich znów mundury, hełmy, teki”.

Dwa dni później Piotr Zaremba rozpoczął swe urzędowanie 30 kwietnia w gmachu dawnej niemieckiej rejencji na Wałach Chrobrego. To jednak nie on decydował o codzienności miasta. Władza znajdowała się w rękach sowieckiego komendanta wojennego Fiedotowa, który powołał w mieście niemiecki zarząd miasta, na czele którego stanął najpierw Paul Spiegel, a następnie Erich Wiesner. Jak wynikało z relacji Polaków, Niemcy byli faworyzowani przez sowie-
tów, a niepewny status mia-

4,2 tysiąca. Choć Leonard Borkowicz, pełnomocnik Rządu Tymczasowego na Okręg Pomorza Zachodniego nazywał Zarembę „polskim prezydentem jeszcze niemieckiego miasta w radzieckiej okupacji”, status miasta wcale nie był jeszcze przesądzony, o czym świadczyło usunięcie z miasta Zaremby 19 maja 1945 r.

Co prawda polski zarząd wrócił do miasta 9 czerwca, ale już 12 dni później znów musiał je opuścić. W końcu decyzję o statusie Szczecina podjął Józef Stalin, co spowodowało, że 5 lipca 1945 r. miasto ostatecznie zostało przejęte przez administrację polską.

Napływ osadników

Uregulowanie statusu miasta nastąpiło podczas konferencji poczdamskiej w lipcu–sierpniu 1945 r., choć dla wielu było ono przez długi czas polskie tylko tymczasowo. Niemniej od tego momentu do miasta zaczęli przyjeżdżać w większej ilości osadnicy kuszni przez oficjalną propagandę wiodą „krainy mlekiem i miodem płynącej”, gdzie w mieszkaniach można było zastać jeszcze ciepłą herbatę po

► Plakat propagandowy ilustrujący rolę ustaleń konferencji w Jaltie i Poczdamie w ustalaniu kształtu porządku europejskiego.

byłych niemieckich mieszkańców. Na miejscu jednak prawda okazywała się brutalna. Najpierw osadnicy długo koczowali na dworcu Szczecin-Gumieńce, gdzie grasowały bandy złodziei, a potem czekała ich relokacja do przydzielonych mieszkań. Wszystkim zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny współpracujący z Zarządem Miejskim i jego agendami.

Czego nie zniszczyły działania wojenne, a była to spora część miasta, gdyż głównie śródmieście oraz mosty doświadczone bombardowaniami alianckimi leżały w gruzach, tego dopełnili sowieci i inni szabrownicy, niszcząc i rabując co się dało (w gruzach leżał m.in. czerwony ratusz). Jak alarmowali Zaremba i Borkowicz do plądrowania miasta i jego destrukcji przyczyniali się również instytucje centralne, które ogłaszały miasto z najbardziej wartościowych przedmiotów od dzieł sztuki aż po meble i prezjoza.

Szczecin zasiadali na początku głównie robotnicy przymusowi pochodzący z ponad 100 obozów pracy oraz migranci wewnętrzni, przybywający głównie z granicznej Wielkopolski, którzy stanowili 64 proc. ogółu osiedleńców. Z czasem na skutek umów pomiędzy Polską a ZSRR i jego poszczególnymi republikami do Szczecina zaczęli przybywać osadnicy z Wilenskiej Ziemi i Sybiracy. Stanowili oni 29 proc. wszystkich przyjeźdźców. Warunki do jakich przybywali osadnicy często dalekie były od tych opisywanych w prasie. Jak wspominał jeden z osadników w przydzielonej mu izbie „na ścianie była pleśń i grzyb, brud, który trzeba było zeszkrobywać łopatą, a także brak szyb. Nieczynny był piec



i wanna”. W innych przypadkach osadnicy otrzymywali mieszkania, w których nadal przebywali ich prawnicy niemieccy właściciele, co prowadziło do konfliktów i napięć, nierzadko rozwiązywanych siłowo. Warto wspomnieć, że Szczecin stał się również miejscem osadnictwa sporej grupy ludności żydowskiej, a po 1947 r. ukraińskiej, przesiedlonej ze wschodniej części Polski w ramach akcji „Wisła”. Żydzi opuścili Szczecin w ramach nielegalnej akcji zwanej „bricha” w latach 1945–1946.

W marcu 1946 r. premier Wielkiej Brytanii, Winston Churchill, na trwałe zapisał Szczecin w historii Zimnej Wojny. Wygłaszając przemówienie w Fulton (USA) określając porządek, który zaczął dominować w Europie po zakończeniu II wojny światowej stwierdził: „Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem zapadła żelazna kurtyna dzieląc nasz kontynent. Poza tą linią pozostały stolice tego, co dawniej było Euro-

pa Środkową i Wschodnią. Warszawa, Berlin, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Sofia, wszystkie te miasta i wszyscy ich mieszkańcy leżą w cieniu, co trzeba nazwać strefą sowiecką, są one wszystkie poddane, w takiej czy innej formie, wpływowi sowieckiemu, ale także – w wysokiej i rosnącej mierze – kontroli ze strony Moskwy”. Naznaczone miasto powoli stawało się polskie.

Wysiedlenie Niemców

Z czasem ruszyła zorganizowana akcja wysiedlania Niemców, która miała kilka etapów. Na mocy zarządzeń prezydenta Zaremby Niemcy mieli opuszczać miasto „dobrowolnie”, ale wobec wzrastającej liczby Polaków oraz zagospodarowywania miasta przez nowe władze, miało to raczej formę nacisku i rugowania tej społeczności, aby nowym osadnikom zapewnić warunki do życia. Następnie na mocy porozumień międzynarodowych w lutym 1946 r. rozpoczęło się zorganizowane wysiedlanie Niemców do poszczególnych stref okupacyjnych Niemiec.

Pierwszy transport ze Szczecina ruszył 22 lutego 1946 r., a jego organizacją zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny, który utworzył punkty zbornie przy ul. Mickiewicza i Ludowej. Większość Niemców wyjechała ze Szczecina w latach 1946–1947. W marcu 1948 r. w mieście mieszkało już tylko 4050 Niemców, wyeklamowanych od wyjazdu przez sowieków oraz zarząd miasta jako specjalistów niezbędnych do funkcjonowania miasta.



w jakim stanie zachował się wielki kompleks budynków urzędowych, które na planie miasta określone były jako siedziba Regencji. Ku naszemu zdumieniu stały one nietknięte na wysokim tarasie nadodrzańskim, na którego szczyt wiodły monumentalne, kamienne schody. Kapitan Jaskiewicz żywił uzasadnioną obawę, że schody te mogą być

sta powodował, że polska administracja nie mogła w praktyce funkcjonować. W dodatku do miasta wracali Niemcy, których w połowie maja było już 24 tysiące, podczas gdy napływ Polaków, głównie byłych robotników przymusowych, jeńców oraz osadników z centralnej Polski był jeszcze niewielki. W połowie maja było ich zaledwie

► Polscy osadnicy napływali kuszni do Szczecina mitem krainy mlekiem i miodem płynącej, rzeczywistość jednak nie była tak różowa.

► Po ustanowieniu polskiej administracji w Szczecinie rozpoczęły się wyjazdy niemieckich obywateli.



Pliki do pobrania

[„Kurier Historyczny IPN: Zdobyć miasta i polska administracja” - dodatek prasowy Instytutu Pamięci Narodowej do „Kuriera Szczecińskiego” \(pdf, 5.55 MB\)](#)
